

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Kultury,
Dziedzictwa
Narodowego
i Środków
Przekazu**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW EDUKACJI
ARTYSTYCZNEJ I KULTURALNEJ DZIECI
I MŁODZIEŻY
(NR 7)
z dnia 10 lipca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – podkomisji stałej do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży (nr 7)

10 lipca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Aleksandry Leo (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat roli uczelni muzycznych w systemie edukacji artystycznej dzieci i młodzieży – wyzwania oraz propozycje zmian w polityce kształcenia artystycznego.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Hejduk-Domańska** dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Emilia Różycka** i **Jolanta Wach** naczelnicy wydziałów w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, prof. dr hab. **Krystian Kielb** rektor Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, dr hab. **Andrzej Kacprzak** prorektor ds. artystycznych Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, prof. dr hab. **Aleksandra Grucza-Rogalska** dyrektor szkoły doktorskiej, kierownik Katedry Edukacji Muzycznej w Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku oraz **Anna Ceynowa** przewodnicząca Rady Polskiego Rynku Muzycznego, prezes Fundacji EMPOWER POLAND.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Szanowni państwo, dzień dobry, witam bardzo serdecznie. Bardzo dziękuję za przybycie na dzisiejsze posiedzenie podkomisji stałej.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw edukacji artystycznej i kulturalnej dzieci i młodzieży – młodych twórców.

Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkich państwa. Chciałam powitać wszystkich państwa członków podkomisji: panią poseł Barbarę Okulę, pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, pana posła Krzysztofa Piątkowskiego. Pan poseł Piątkowski będzie musiał nas za chwilę opuścić, bo będzie obecny na sali plenarnej, ale wróci do nas. Niestety trwa posiedzenie, więc mamy też obowiązki na sali plenarnej.

Szanowni państwo, witam bardzo serdecznie panią Agnieszkę Hejduk-Domańską, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam pana Adama Wiśniewskiego, naczelnika w Departamencie Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam panią Emilię Różycką, naczelnika w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej. Witam panią Jolantę Wach, naczelnika w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej. Witam również pana dr. hab. Andrzeja Kacprzaka, prorektora ds. artystycznych Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Witam panią prof. dr hab. Aleksandrę Gruczę-Rogalską, dyrektora szkoły doktorskiej, kierownika Katedry Edukacji Muzycznej w Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Witam panią Annę Ceynową, przewodniczącą Rady Polskiego Rynku Muzycznego, prezesa Fundacji EMPOWER POLAND. Witam pana prof. dr. hab. Krystiana Kielbą, rektora Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. Mam nadzieję, że nikogo nie pominęłam.

Szanowni państwo, chciałabym jeszcze dodać, że to jest pierwsze takie spotkanie. Raz jeszcze bardzo dziękuję za przybycie. Planujemy kolejne takie spotkania. Pan poseł Łukasz Ściebiorowski

jest przewodniczącym w zespole parlamentarnym, który dziś zmienił nazwę. Panie pośle, jakby pan mógł powiedzieć, jak dokładnie brzmi nazwa tego zespołu, bo została ona poszerzona. Od dzisiaj jestem też członkiem tego zespołu.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, na początku kadencji powstał Parlamentarny Zespół ds. Wspierania Twórców i Promocji Polskiej Muzyki Rozrywkowej. Po różnych sugestiach, wcześniejszych posiedzeniach i sugestiach naszych gości skróciliśmy nazwę do „muzyki”, bez „rozrywkowej”, żeby szeroko traktować tematykę naszego zespołu. Będziemy mówić także o muzyce poważnej i wszystkich innych gatunkach. Być może będę mógł spotkać się z państwem na kolejnych spotkaniach naszego zespołu. Sygnalizuję, że to faktycznie zazębia się z tematyką podkomisji. Pani Anna Ceynowa już kilkakrotnie gościła na naszym zespole. Taki zespół działa, żeby rozmawiać właśnie o problemach rozwoju branży muzycznej, ale też o edukacji, promocji muzyki w szerokim znaczeniu. Pochylamy się nad tym gatunkiem kultury, nad tą dziedziną. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Tak jak wspomniałam, to jest pierwsze posiedzenie dotyczące tematu roli uczelni muzycznych w systemie edukacji. Na pewno nie jest to ostatnie takie spotkanie, bo chcielibyśmy wrócić do tematu z początkiem września, nawet października, kiedy rozpocznie się rok akademicki.

Dzisiaj chcielibyśmy oddać głos państwu i usłyszeć o wyzwaniach, o propozycjach zmian, o tym, co do tej pory udało się zrobić, na co warto zwrócić uwagę, nad czym warto wspólnie popracować i jak należy wypracować odpowiednie narzędzia. Tak naprawdę oddajemy państwu głos. Na pewno będzie wiele pytań.

Proponuję, żebyście państwo z ministerstwa po kolei zabrali głos, a później będzie czas na pytania i dyskusję, na czym warto się skupić na kolejnych posiedzeniach, na co warto zwrócić uwagę, co jest takim palącym problemem, które praktyki są dobre i warto je kontynuować oraz gdzie szukać odpowiednich narzędzi do tego, żeby wspierać rolę uczelni muzycznych w systemie edukacji, aby mogła się jak najlepiej rozwijać.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Otwieram dyskusję. Kto z państwa, patrzę w kierunku ministerstw, chciałby pierwszy zabrać głos?

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Agnieszka Hejduk-Domańska:

Dzień dobry. Witam szanowną panią przewodniczącą. Szanowni państwo posłowie, reprezentuję Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przepraszam, że występuję w imieniu naszego ministra kierunkowego, ale niestety inne obowiązki zobligowały go do udania się w inne miejsce.

Mam przygotowany krótki materiał na tę dzisiejszą podkomisję. Bardzo się cieszę i bardzo dziękuję, bo uczelnie artystyczne, które nadzoruje minister kultury, są niezwykle ważne w każdym aspekcie – zarówno edukacyjnym, jak i twórczym, jak i artystycznym, szeroko pojętym. Tytułem wprowadzenia chciałabym dzisiaj zaznaczyć kilka rzeczy i również powiedzieć, na czym należałoby się skupić w systemie edukacji artystycznej, jak to wygląda u nas i jak to wygląda w systemie edukacji w szkolnictwie powszechnym, co jest dla nas ważne, jakie kroki poczyniliśmy, żeby wspierać tę część rozwoju młodych ludzi w systemie.

Tytułem wprowadzenia chciałabym nadmienić, że poprzez uczelnie muzyczne rozumiemy szeroko pojęte uczelnie artystyczne, o których mowa w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Tych uczelni artystycznych nadzorowanych przez ministra kultury jest 19. Razem ze szkolnictwem niższych stopni, czyli podstawowego, średniego i policealnego, tworzą integralny system kształcenia artystycznego w Polsce. Uczelnie *stricto* muzycznych mamy osiem. Mamy jedną uczelnię, która realizuje kształcenie interdyscyplinarne – łączy sztuki muzyczne i sztuki plastycznej. Jest to Akademia Sztuki w Szczecinie. Pozostałe uczelnie to Akademia Muzyczna w Warszawie z filią w Białymstoku, Akademia Muzyczna w Łodzi, Akademia Muzyczna w Gdańsku, której reprezentanci są dzisiaj z nami, Akademia Muzyczna w Bydgoszczy, Akademia Muzyczna w Poznaniu, Akademia Muzyczna w Krakowie, Akademia Muzyczna w Katowicach i Akademia Muzyczna we Wrocławiu, której rektor jest dzisiaj z nami.

Zakres działań artystycznych w dyscyplinie sztuk muzycznych jest bardzo szeroki, obejmuje m.in.: instrumentalistykę, dyrygenturę, kompozycję, teorię muzyki, edukację artystyczną,

reżyserię dźwięku, rytmikę i taniec, wokalistykę. Aktualnie w uczelniach muzycznych kształcących w dziedzinie sztuki muzycznej kształci się stacjonarnie 5322 studentów. Łączna liczba etatów nauczycielskich to 1766.

Podstawowe cele kształcenia w dziedzinie sztuk muzycznych to przede wszystkim kształcenie studentów na studiach pierwszego i drugiego stopnia, doktorantów w celu przygotowania do działalności artystycznej w dyscyplinie sztuk muzycznych oraz m.in. prowadzenie działalności artystycznej i naukowej, a także kształcenie, doskonalenie kadry pedagogicznej na potrzeby szkolnictwa artystycznego, w tym szkolnictwa wyższych stopni, oraz kadry uniwersyteckiej, akademickiej na potrzeby szkolnictwa wyższego.

Kształcenie kadr dla szkół muzycznych i ogólnokształcących, czyli rozumiem to, co nas najbardziej interesuje podczas tych posiedzeń, naszych spotkań, odbywa się w uczelniach muzycznych. Kształcenie kadr dla szkół ogólnokształcących odbywa się także na kierunkach artystycznych uczelni nieartystycznych. W uczelniach muzycznych, przede wszystkim na wydziałach edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej oraz rytmiki, w programach studiów uwzględniono przedmioty pedagogiczne. Ukończenie innych wydziałów – instrumentalnego, wokalnego, dyrygentury, teorii czy kompozycji również umożliwia podjęcie pracy pedagogicznej. Jednak w tym celu należy dodatkowo zrealizować program międzywydziałowego studium pedagogicznego zgodny ze standardami kształcenia nauczycieli określonymi w rozporządzeniu ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela.

Uzyskanie kwalifikacji pedagogicznych jest również możliwe po ukończeniu kursu kwalifikacyjnego przygotowania pedagogicznego realizowanego przez Centrum Edukacji Artystycznej, czyli specjalistyczną jednostkę nadzoru nad szkolnictwem artystycznym. Kurs przeznaczony jest dla nauczycieli publicznych szkół artystycznych i nauczycieli w placówkach artystycznych, którzy posiadają kwalifikacje merytoryczne, a nie posiadają kwalifikacji pedagogicznych określonych zgodnie z rozporządzeniem ministra kultury w sprawie kwalifikacji.

Warto również wspomnieć w zakresie pedagogicznym o działającym od 1974 r. wydziale pedagogicznym Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina. Wydział instrumentalno-pedagogiczny edukacji muzycznej i wokalistyki jest to filia w Białymstoku, która jest jedyną tego typu placówką w Polsce po wschodniej stronie Wisły. Wydziały edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej prowadzą specjalizację w zakresie prowadzenia zespołów wokально-instrumentalnych. Absolwenci tych studiów posiadają wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne do prowadzenia zajęć dydaktycznych i ogólnomuzycznych w zakresie szkolnej edukacji artystycznej na poziomie kształcenia przedszkolnego, szkół podstawowych i ponadpodstawowych, zajęć umuzykalniających w przedszkolach i placówkach przedszkolnych, chórów, zespołów lokalnych, instrumentalnych i wokально-instrumentalnych w szkolnictwie ogólnym, muzycznym pierwszego stopnia i w amatorskim ruchu muzycznym, działalności w instytucjach kultury. Na przykład absolwenci specjalizacji animacja i edukacja muzyczna posiadają wiedzę potrzebną do diagnoz potrzeb społeczno-kulturalnych w lokalnych społecznościach, działalności w zakresie animacji społeczno-kulturalnej i kultury muzycznej, projektów animacyjnych, planowania, organizacji, promocji, koordynacji i realizacji tych działań oraz działalności w zakresie organizowania imprez muzycznych.

Ukończenie studiów na tych kierunkach uprawnia m.in. do podjęcia pracy w szkolnictwie ogólnym, podstawowym i ponadpodstawowym oraz muzycznym pierwszego i drugiego stopnia i prowadzenia zajęć zgodnie z obowiązującymi przepisami ministra edukacji narodowej oraz ministra kultury. Wydziały rytmiki przygotowują studentów do pracy z muzyką w kontekście ruchu i tańca, a także do prowadzenia zajęć muzyczno-ruchowych w różnych placówkach edukacyjnych. Absolwenci specjalności rytmika są przygotowani również do pracy w edukacji muzycznej, prowadzenia zajęć rytmiki, muzyki, zajęć muzyczno-ruchowych w szkołach muzycznych, przedszkolach, szkołach ogólnokształcących i innych placówkach edukacyjnych.

Uczelnie muzyczne dążą do utrzymania jak najwyższego poziomu kształcenia na wszystkich kierunkach, też na kierunkach pedagogicznych. Edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej prowadzona na przykład na Wydziale Twórczości, Interpretacji i Edukacji Muzycznej w Krakowie w Akademii Muzycznej... Został on pierwszym wydziałem muzycznym w Polsce, który w ocenie działalności naukowej uzyskał dwukrotnie najwyższą kategorię A+. Projekt „Nowy model kształcenia nauczycieli muzyki” na tym kierunku zajął pierwsze miejsce w rankingu uczelni polskich w ramach programu operacyjnego „Wiedza, edukacja i rozwój”. W 2023 r. ten sam kierunek zdobył prestiżowy certyfikat „Studia z Przyszłością”, a także certyfikat nadzwyczajny

„Lider Jakości Kształcenia”. Poziom nauczania na uczelniach artystycznych, szczególnie w kontekście pedagogicznym, jest bardzo mocny, ugruntowany i ma się dobrze.

Gdzie natomiast dostrzegamy deficyty i chcielibyśmy rozwijać ten obszar? To na pewno realizacja przedmiotów artystycznych w szkolnictwie ogólnokształcącym. Oczywiście nie są to nasze kompetencje, tylko są to kompetencje ministra edukacji i nauki, niemniej jednak my już podejmowaliśmy współpracę, i podejmujemy tę współpracę, chcemy pomagać, bo dostrzegamy ogromne wartości w realizacji tych przedmiotów w trochę innej postaci czy może innym wymiarze godzin w szkolnictwie ogólnym.

Chciałabym też przedstawić materiał, kto uczy w szkołach ogólnokształcących. Dostrzegamy tu deficyty i to jest na pewno pole do rozwoju i dialogu. „Można pokusić się o stwierdzenie, że uczelnie muzyczne kształcą wysoko wykwalifikowane kadry na potrzeby kształcenia muzycznego dzieci i młodzieży, jednak według raportu Marka Krajewskiego i Filipa Schmidta – co prawda sprzed dekady, bo z 2014 r. – w szkołach podstawowych i gimnazjach nauczyciele przedmiotów artystycznych mają bardzo zróżnicowane wykształcenie, rzadko jednak są absolwentami wyższych szkół artystycznych czy czynnymi artystami. 13% nauczycieli kończy wyższe uczelnie artystyczne, 40% nauczycieli plastyki i muzyki ukończyło kierunki studiów niezwiązane z kształceniem artystycznym i musiało je uzupełniać poprzez kursy kwalifikacyjne, studia podyplomowe lub kursy doszkalające.

Plastyka i muzyka są dla wielu nauczycieli przedmiotem dodatkowym, nieraz podejmowanym w ramach uzupełnienia etatu. Skutkuje to dość tradycyjnymi sposobami nauczania, brakiem współpracy z instytucjami kultury, przypadkowością wydarzeń kulturalnych obecnych w szkole. Dla podniesienia poziomu jakości nauczania przedmiotów artystycznych oraz podniesienia statusu tych zajęć, niezwykle istotne jest zatrudnienie w charakterze nauczycieli – byłoby to idealne z punktu widzenia ministerstwa kultury – począwszy od pierwszego etapu edukacyjnego, specjalistów, absolwentów uczelni artystycznych”. To jest chyba takie największe wyzwanie dla naszych dwóch resortów w zakresie współpracy.

Rozpoczęliśmy rozmowy z Ministerstwem Edukacji Narodowej dotyczące uwzględnienia zmian przepisów przygotowanych przez ministerstwo edukacji określających kwalifikacje wymagane od nauczycieli. Te rozmowy dotyczyły uzupełnienia regulacji odnoszących się do nauczycieli zajęć edukacyjnych, artystycznych przewidzianych w zakresie kształcenia ogólnego. Zaproponowaliśmy, aby kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela przedmiotu muzyka lub plastyka w szkołach posiadała także osoba, która ukończyła dowolne studia pierwszego i drugiego stopnia lub jednolite magisterskie, ale legitymuje się dyplomem ukończenia szkoły przynajmniej drugiego stopnia – to jest dwanaście lat praktycznej nauki zawodu, ta szkoła kończy się egzaminem zawodowym i uzyskaniem tytułu zawodowego muzyk.

Co jest dla nas kluczowe i uważamy, że powinniśmy iść w tym duchu – myślę, że tu jest pełna zgoda również z Ministerstwem Edukacji Narodowej – to, że te przedmioty artystyczne powinny być realizowane w sposób praktyczny, najlepiej przez osoby, które posiadają te umiejętności, kwalifikacje merytoryczne, praktyczne. Nauka teorii i przeczytanie czegoś w dobie dostępu do informacji, w dobie cyfrowej nie zainteresuje, nie zainspiruje uczniów. Natomiast nauka poprzez praktykę, poprzez udział w zespołach, poprzez wspólne muzykowanie, rozwija szereg kompetencji – kreatywności, współpracy, realizacji projektów. Mnóstwo kompetencji, które w przyszłości zaowocują i przyniosą doskonałe efekty i umiejętności młodym ludziom kończącym szkoły ogólnokształcące. Oczywiście wszystko to dzieje się w naszych szkołach artystycznych.

Dostrzegając również tę potrzebę rozwoju edukacji artystycznej w szkolnictwie ogólnym, zaprosiliśmy ministerstwo edukacji do współpracy, do współtworzenia takiej ogólnej, pierwszej konferencji, którą zrealizowaliśmy w ubiegłym roku na jesieni. Zatytułowana była „Dodajmy uczniom skrzydeł”. Na tej konferencji skupiliśmy się na tej profesjonalnej edukacji artystycznej, która szykuje przyszłe kadry kultury, ale też właśnie na edukacji artystycznej w szkolnictwie ogólnym, która ma mieć charakter ogólnorozwojowy i taki, który być może wyłoni talenty i zaszczerpi chęć wstąpienia do szkoły artystycznej pierwszego czy drugiego stopnia lub podjęcia studiów wyższych w tej dziedzinie.

Dyskutując o konieczności zmiany w nauczaniu przedmiotów artystycznych, na konferencji uwzględniono wszystkie poziomy edukacji – profesjonalną w szkołach artystycznych, ogólnorozwojową w szkołach powszechnych, pozaszkolną integrującą społeczności lokalne. Króciutko zacytuję wnioski z tej konferencji. „Edukacja artystyczna powinna być dostępna dla wszystkich dzieci i młodzieży, niezależnie od miejsca zamieszkania. Szkolnictwo artystyczne obejmuje mniej

niż 2% populacji uczniów w Polsce, natomiast pozostałe 98% kształci się artystycznie w szkołach powszechnych”. Tutaj jest ogromna populacja i potrzeba wykwalifikowanych nauczycieli po to, żeby rozwijać te umiejętności artystyczne wśród dzieci i młodzieży. „Nauczyciele przedmiotów artystycznych w szkołach ogólnokształcących powinni być wyposażeni w praktyczne umiejętności. Szkoły powszechne mają za zadanie rozbudzić ciekawość sztuką, uwrażliwić na jej walory, co w przyszłości zaowocuje uczestnictwem w kulturze szerszych grup społeczeństwa”. Aby osiągnąć ten cel, trzeba po prostu wyznaczyć kierunki, zdobyć narzędzia, by móc je realizować. Z naszych informacji wiemy, że trwają prace nad nową podstawą programową w szkolnictwie ogólnym. „Jeśli chodzi o przedmioty artystyczne, to podstawa programowa powinna kłaść nacisk na praktyczny aspekt zajęć artystycznych w powiązaniu z uczestnictwem uczniów w zewnętrznych wydarzeniach artystycznych”.

To chyba tyle z mojej strony. Chciałabym jeszcze oddać głos panu rektorowi, jeśli chodzi o jakość czy ewentualnie jakieś pytania, jeśli państwo takie macie.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Zanim oddam głos, chciałabym powiedzieć, że bardzo dziękuję za poruszenie tego problemu. Chciałam go poruszyć, ponieważ bardzo często spotykam się z faktem, że plastyka, muzyka w szkołach, państwo możecie wyprowadzić mnie z błędu, jest traktowana po macoszemu. Z drugiej strony mamy bardzo wielu utalentowanych, zdolnych absolwentów właśnie szkół artystycznych, którzy nie mogą uczyć w szkołach podstawowych, w liceach, chociaż mają do tego umiejętności, ale brakuje im kwalifikacji zawodowych albo narzędzi, które by im to umożliwiły. Mamy taką sytuację, że plastyka, muzyka są uczone na przykład przez nauczyciela WF. Nie mam nic do nauczyciela WF, ale to nie tak powinno wyglądać. Jest to bardzo powszechny, częsty problem. Dziękuję, że pani go poruszyła. Chciałabym trochę więcej porozmawiać o tym, jakie są następne kroki.

Dyrektor departamentu MKiDN Agnieszka Hejduk-Domańska:

Może *ad vocem* ministerstwo edukacji, bo to są ich kompetencje. My jesteśmy absolutnie za tym, żeby szkolnictwo ogólne było wyposażone w wykwalifikowaną kadrę, jeśli chodzi o przedmioty artystyczne.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Są do tego zasoby ludzkie.

Dyrektor departamentu MKiDN Agnieszka Hejduk-Domańska:

Mamy dużo zasobów ludzkich.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Skoro jest problem z umiejętnościami, to aż się prosi o to, żeby to połączyć.

Proszę, pani naczelnik.

Naczelnik wydziału w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Jolanta Wach:

Dzień dobry, Jolanta Wach, naczelnik w Departamencie Kształcenia Ogólnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Zanim przyszedłam dzisiaj na tę podkomisję, dostałam informację, że zostało zwolnione z RCL nasze rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli. Będą w nim uwzględnione te postulaty, które składało do nas ministerstwo kultury. Zostały one wprowadzone do projektu tej zmiany. Być może nawet dzisiaj pani minister Nowacka podpisze to rozporządzenie. Ono jest tworzone w porozumieniu z kilkoma ministerstwami, także z ministerstwem kultury, więc chwilkę to zajmie. Myślę, że przepisy wejdą w życie w ciągu czternastu dni od dnia ogłoszenia, czyli na pewno to będzie przed 1 września.

Nauczycielami muzyki i plastyki będą mogły być osoby, które mają ukończone studia pierwszego i drugiego stopnia w dowolnym kierunku, a także legitymują się dyplomem ukończenia liceum muzycznego drugiego stopnia, tu są wymienione: szkoła muzyczna drugiego stopnia lub ogólnokształcąca szkoła muzyczna drugiego stopnia. W przypadku plastyki to będzie liceum sztuk plastycznych, szkoła policealna plastyczna, liceum plastyczne. Oczywiście te osoby będą musiały posiadać przygotowanie pedagogiczne. To przygotowanie pedagogiczne będzie można uzyskać w Centrum Edukacji Artystycznej prowadzonym przez ministra kultury.

Natomiast jeszcze przed nami jest zmiana, żeby centrum mogło realizować te przygotowania. Przygotowywana jest zmiana przepisów rozporządzenia w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli, gdzie jest to właśnie regulowane. Do zadań tej placówki będzie dopisana możliwość kształcenia nauczycieli muzyki i plastyki w szkołach powszechnych z zakresu przygotowania pedagogicznego. Będzie to właśnie dla tych osób, które mają ukończone te szkoły. Tylko tak możemy uzupełnić ich przygotowanie pedagogiczne. One nie mają wymagań, które są w standardzie – w rozporządzeniu ministra nauki w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela – bo tam trzeba mieć studia podyplomowe w merytorycznym zakresie zgodnym z nauczaniem przedmiotem. Tutaj będzie furtka dla tych osób, że będzie można robić taki kurs kwalifikacyjny, który uzupełni przygotowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Dyrektor departamentu MKiDN Agnieszka Hejduk-Domańska:

Będziemy mieć kadry, potrzeba nam tylko większej liczby godzin zajęć artystycznych w szkołach.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Pytanie o ten kurs kwalifikacyjny. Rozumiem, że to jest dla wszystkich chętnych osób po ukończeniu...

Naczelnik wydziału w departamencie MEN Jolanta Wach:

To będzie dla wszystkich osób, które będą chciały uzyskać kwalifikacje do nauczania muzyki lub plastyki w szkołach powszechnych. Będzie to właśnie dla tych osób, które nie mają wyższego wykształcenia muzycznego czy plastycznego, a są po szkołach ponadpodstawowych i uzyskały takie kształcenie oraz mają kwalifikacje merytoryczne. Oczywiście będzie to jeszcze wymagało, żeby mieli studia pierwszego i drugiego stopnia, bo tak stanowi Karta Nauczyciela – że muszą mieć wykształcenie wyższe. Stąd taka osoba może być po innej wyższej szkole w zakresie innym niż muzyka czy plastyka, natomiast musi mieć wykształcenie wyższe, bo to jest warunek z Karty Nauczyciela. Z tego warunku nie mogliśmy zrezygnować. Natomiast odstąpiliśmy od wymogu posiadania wykształcenia muzycznego na studiach podyplomowych. Mogą to być właśnie te szkoły ponadpodstawowe o kształceniu artystycznym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Rektor Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu prof. dr hab. Krystian Kielb:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie, szanowni panowie, wielce szanowni państwo, dla mnie to wielki zaszczyt, że mogę tu być dzisiaj z państwem. Bardzo dziękuję pani poseł i państwu posłom za zainteresowanie problematyką kształcenia artystycznego w naszym kraju.

Rzeczywiście pani poseł bardzo trafnie diagnozuje, że jest naszą wielką troską fakt, że poziom przedmiotów artystycznych w szkolnictwie powszechnym jest taki, jaki jest. Z drugiej strony jest też faktem, że nasze uczelnie kształcą na bardzo wysokim poziomie. Powiem dwa słowa właśnie na temat tego, jak wygląda takie kształcenie w uczelni artystycznej. Ono jest zupełnie inne niż w uczelniach innego typu. Jak słusznie powiedziała pani dyrektor, w naszym kraju działa w tej chwili 19 uczelni artystycznych, wśród nich 8 muzycznych. Pozostałe to siedem plastycznych, dwie teatralne i jedna filmowa, telewizyjna i teatralna w Łodzi oraz Akademia Sztuki w Szczecinie. Te uczelnie muzyczne różni także to, że zdecydowana większość kandydatów to osoby przygotowane, osoby, które już mają za sobą ileś tam lat kształcenia muzycznego. Zwykle jest to 12 lat, czyli pełny cykl kształcenia podstawowego i średniego.

Rzeczywiście na tym poziomie ci młodzi ludzie nabywają już wiedzę, umiejętności praktycznych, które przed wielu laty wystarczały do tego, aby wykonywać zawód nauczyciela, oczywiście w oparciu jeszcze o pewne kursy kwalifikacyjne. Potem, kiedy podniesiono standardy, było to już bardzo dawno, bo kilkadziesiąt lat temu, przyjęto, że każdy nauczyciel musi legitymować się wyższym wykształceniem. Była to bardzo słuszna zmiana.

Mieliśmy też taki okres, kiedy nasi studenci, zwłaszcza kierunków wykonawczych, niezbyt chętnie zdobywali kwalifikacje pedagogiczne. Ale to się skończyło. Teraz większość studentów, także tych kierunków, które nie celują w wykształcenie pedagoga... Bo na przykład kierunek instrumentalistyka, wokalistyka to są studia, które kształcą wysoko wykwalifikowanych artystów, przygotowanych do pracy w muzyce solowej, kameralnej, występach w orkiestrach, ale także

kształcą pedagogów do tychże szkół muzycznych pierwszego i drugiego stopnia. Właśnie tam jest nauczany profil instrumentalny, wokalny i te osoby mają dzisiaj już kształcenie pedagogiczne.

Problemem może być to, że po prostu jest bardzo niewiele godzin nauczania tych przedmiotów w szkołach. W praktyce dotyczy to zwłaszcza tych małych ośrodków, bo w dużych miastach kadra w szkołach jest bardzo dobra i to są rzadkie przypadki. Ten przykład, który podała pani poseł, że specjalista z innej dziedziny naucza przedmiotów artystycznych – on w dużych miastach zdarza się rzadziej, ale w małych miastach jest to niemal zasadą. Tam po prostu nie ma pełnego etatu dla nauczyciela przedmiotów artystycznych. To jest pewien problem.

Natomiast jeszcze wracając do kształcenia w uczelniach artystycznych, ono jest bardzo osobliwe. My bazujemy na relacji mistrz i uczeń, więc to jest takie kształcenie, które idzie bardzo głęboko. My musimy rozpoznać zainteresowania tej osoby. Ono jest tak jakby skrojone na miarę. Ta indywidualizacja kształcenia jest tak daleko posunięta, że czasami z jednym studentem pracuje nawet trzech nauczycieli akademickich, i jest to duża oszczędność. Gdzie tak się dzieje? Na przykład kierunek dyrygentura. Żeby kształcić dyrygenta, symfonika, to właściwie ten młody człowiek powinien pracować z zespołem, powinien pracować z orkiestrą. On nie ma takiej możliwości, więc pracuje z pedagogiem dyrygentury i dwoma pianistami, którzy realizują z wyciągów fortepianowych partię orkiestrową. Właśnie w tym sensie tych trzech pedagogów na jednego studenta to jest pewna oszczędność. Mówię to trochę żartobliwie, ale jest to fakt.

Chcę też zwrócić uwagę, że kształcimy na bardzo wysokim poziomie. Nasi artyści, zarówno w przestrzeni europejskiej, jak i światowej, stają się laureatami najbardziej uznanych konkursów instrumentalnych, wokalnych, dyrygenckich, kompozytorskich. Nasi artyści są zatrudniani w bardzo renomowanych instytucjach artystycznych w Europie i na świecie. Ten poziom kształcenia jest bardzo wysoki.

Warto też przypomnieć dane z ostatnich ewaluacji uczelni artystycznych. Praktycznie są to uczelnie działające w jednej dyscyplinie, bo w tej chwili taki mamy układ dziedzin, dyscyplin. Mam właśnie ten wykaz przed sobą. Prawie wszystkie uczelnie posiadają kategorię A i A+. Nie ma uczelni artystycznej, która byłaby sklasyfikowana na przykład w kategorii B. Świadczy to o jakości prowadzonych prac badawczych, artystycznych.

Oczywiście kształcenie pedagogów to jeden z nurtów naszego działania, bo przecież także prowadzimy prace artystyczne – to przede wszystkim – na bardzo wysokim poziomie. Każda z uczelni muzycznych realizuje po kilkaset koncertów w roku. To oczywiście od małych recitali studenckich po wielkie symfoniczne koncerty, spektakle operowe. Wreszcie prowadzimy badania nad sztuką, nad wykonawstwem muzyki dawnej, współczesnej. Tych nurtów jest bardzo wiele. Każda z uczelni ma też jakiś swój charakterystyczny nurt badawczy, który jest rozwijany, związany z jej miejscem położenia bądź ze środowiskiem lokalnym.

Oczywiście mógłbym dużo mówić na te tematy, ale w takim pakiecie informacji niekoniecznie przedostają się te rzeczy, które są najbardziej istotne. Może przejdziemy dalej, do dyskusji na tematy pedagogiczne, bo chyba to państwa najbardziej interesuje.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Mam do pana jedno pytanie i zachęcam także państwa do zadawania pytań. Zwrócił pan uwagę na ważny problem – małą liczbę godzin przedmiotów plastycznych, artystycznych, muzycznych w szkołach podstawowych, w szkołach ponadpodstawowych.

Rozumiem, że to jest tak, że w szkołach podstawowych w klasach 1–3 w ogóle nie ma tego przedmiotu, bo jest edukacja wczesnoszkolna. Potem w klasach 4–7 mamy jedną godzinę tygodniowo? To jest pytanie. W klasie ósmej muzyka i plastyka w ogóle nie są obowiązkowe. W szkołach ponadpodstawowych – w liceach, w technikach – muzyka i plastyka też nie są obowiązkowe. Szkoła jedynie może wprowadzić jedną godzinę w tygodniu na przykład historii sztuki, muzyki. Chciałam się tylko upewnić.

Rzeczywiście to jest pewien problem, wyzwanie. Z doświadczenia, bo sama mam dzieci, wiem, że to z tych lekcji najczęściej w pierwszej kolejności, jak trzeba, się rezygnuje – bardzo często są zastępstwa. To jest też problem dla dzieci, które chcą się rozwijać w tym kierunku i są utalentowane. Tak naprawdę one bardzo często muszą szukać tej pomocy na zewnątrz – na zajęciach dodatkowych, a nie w szkole. To już jest moja opinia.

Zgłaszają się pani i pan poseł. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Chciałabym właśnie podbić ten temat, bo chciałam też na to zwrócić uwagę, że dzieci często korzystają z zajęć dodatkowych, a wcale niekoniecznie interesuje je muzyka czy plastyka w szkołach. Być może jest tak dlatego, że tam jest mnóstwo teorii. To tutaj było właśnie powiedziane. Cieszę się z tego, że idziemy w kierunku praktyki. Trzeba zmienić tę edukację artystyczną, bo dzieci artystyczne mają talent, mają pasję i one chcą to robić, dlatego korzystają z zajęć dodatkowych.

Mam taką artystyczną córkę. Ona gra w spektaklach, w musicalach. Te zajęcia w szkole ją nudzą. Ona chodzi na zajęcia dodatkowe. My musimy zrobić coś, żeby te dzieciaki zachęcić do edukacji szkolnej. Zajęcia dodatkowe nie dadzą im później kwalifikacji. Gdyby uczyły się w szkołach i pięły się po szczeblach w górę, to mogłyby kończyć właśnie te uczelnie. Tak naprawdę to teraz zostają na zajęciach dodatkowych.

Myślę, że też ważne są właśnie kwalifikacje nauczycieli prowadzących, bo kiedy nauczyciele mają kwalifikacje i też mają swoją pasję, to potrafią zarazić nią także dzieci i wybrać te utalentowane. Nauczyciel bez kwalifikacji nie jest w stanie wybrać dzieci, które naprawdę mają talent, i poprowadzić ich w określonym kierunku, nawet skierować je na zajęcia dodatkowe, na przykład do przedszkola muzycznego. Uważam, że jeśli my zaniedbamy te talenty w wieku młodzieńczym, to one później często zanikają. One nie są poprowadzone do razu od dzieciństwa, potem jest już trudno wrócić do tych swoich talentów. Dzieci śpiewają czy korzystają ze swoich talentów, ale nie jest to dobrze zaopiekowany talent. Chciałabym zwrócić na to uwagę. Dziękuję bardzo.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Szanowni państwo, będą się jeszcze wypowiadać przedstawiciele Akademii Muzycznej, więc zapytam wyprzedzająco, na ile państwo jesteście otwarci na taką współpracę ze szkołami. Być może to się u was dzieje, jeżeli chodzi o szkoły, może podstawowe, jak podstawowe, ale właśnie szkoły średnie, niekoniecznie te muzyczne czy artystyczne. Czy państwo współpracujecie z tymi szkołami, żeby łowić talenty i je wyłapywać, promować? Oczywiście są młodzieżowe domy kultury, gdzie młodzież również bardzo mocno się realizuje. Jest tam dużo różnych sekcji, na przykład gitarowe.

Najlepszą państwa wizytówką są najbardziej znani absolwenci. Oczywiście wszyscy są godni uwagi i szacunku, ale jeżeli pojawiają się takie nazwiska, jak sobie tu wynotowałam – Akademia Muzyczna w Gdańsku: Włodzimierz Nahorny, Waldemar Malicki, Leszek Możdżer – to tylko się tym chwalić. Akademia Muzyczna w Katowicach, która jest bliska mojemu sercu, bo jestem z okręgu katowickiego: Zimerman, Sojka, Uryga, Łukasz Wilga i wielu innych. To to jest najlepsza wizytówka państwa pracy i dokonań. Moje pytanie: na ile faktycznie z nimi współpracujecie, na ile możecie skorzystać z ich dorobku? Myślę, że jest to doskonałą promocją dla akademii muzycznych w tym wypadku, o którym tutaj mówimy. Na razie to tyle.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Bardzo proszę.

**Prorektor ds. artystycznych Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku
dr hab. Andrzej Kacprzak:**

Dzień dobry. Prorektor ds. artystycznych, Andrzej Kacprzak, Akademia Muzyczna w Gdańsku.

Pozwolę sobie powiedzieć w troszkę w inny sposób. Oczywiście dziękuję panu rektorowi, że zauważył te wszystkie niezwykle ważne elementy kształcenia muzycznego, które od pewnego czasu – bo ja jeszcze te czasy pamiętam, kiedy miałem muzykę w szkole – zostały odsunięte troszkę na bok. Szanowni państwo, o tożsamości Europy i odrębności wszystkich leżących w niej krajów świadczyły i świadczą do dziś dwa elementy – religia i kultura. W momencie, kiedy nie podtrzymujemy tych elementów, nie możemy mówić o naszej tożsamości. Dziś, patrząc na dzieci uczące się w szkołach, które nie potrafią zdefiniować prostych tańców polskich, a to jest nasza tożsamość – kujawiak, krakowiak, mazurek są to rzeczy obce tym młodym ludziom – musimy spodziewać się takiej sytuacji, w której za dwadzieścia lat nie będziemy mieć granic, nawet jeśli tym młoteczkiem wbijemy gdzieś tą naszą odrębność. Stąd też bardzo dziękuję wszystkim państwu, że w ogóle to spotkanie ma dziś miejsce i rozmawiamy, bo rozmowa tworzy ideę.

W mojej ocenie problem leży tak naprawdę nie tylko po stronie kształcenia niższego, czyli wprowadzania muzyki do szkół, której na razie niestety nie ma, ale również w pewnym sensie ten problem leży po stronie uczelni wyższych. Warto by było się nad tym zastanowić. Z jednej strony brakuje nam kształcenia artystycznego dzieci, zarażania, tak jak państwo mówicie, tą ideą muzyki. To zarażanie może być muzyką nieprofesjonalną, bo nie powinniśmy karmić

dzieci w sposób profesjonalny. Powinniśmy mówić o muzyce, że ona jest piękna, powinniśmy ich tym zarażać. Ale też z drugiej strony ten element zarażania byłby właściwym dla kultury, bo tak naprawdę tworzylibyśmy słuchaczy dla naszej sztuki.

To, że nie ma muzyki w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, prowokuje nam taki system, w którym muzyka staje się snobistyczna, czyli sami muzycy chodzą słuchać muzyków. To jest rzecz bardzo niebezpieczna, bo muzyka, jak wszyscy wiemy, nawet kolokwialnie mówiąc, łagodzi obyczaje. Natomiast ona wpływa na rozwój intelektualny dzieci, co zostało już udowodnione. Podczas słuchania muzyki rozwijają się półkule mózgowe. Rozwój w sferze matematycznej i emocjonalnej jest nieoceniony w momencie, kiedy dzieci zajmują się muzyką nawet nieprofesjonalnie. To jest ten jeden obszar, który jest niezwykle ważny, który powinniśmy traktować bardzo serio. Trzeba coś zrobić, żeby powrócić do tego elementu kształcenia w zakresie zachęcania do zabawowego słuchania muzyki.

Z drugiej zaś strony mamy uczelnie artystyczne, jak wskazał pan rektor, które kształcą również pedagogów, ale – teraz odwróć się w stronę Centrum Edukacji Artystycznej i ministerstwa – to kształcenie pedagogów w pewnym sensie, możemy powiedzieć, jest na papierze. Dlaczego? Każda uczelnia ma cykl tzw. studium pedagogicznego, które przygotowuje do wykonywania zawodu pedagoga. Z jednej strony oczywiście rozmawiamy o tym, że możemy wykształcić osobę, która będzie umiała przekazać ideę muzyczną, nie posiadając wykształcenia muzycznego, posiadzie jakiś kursy zawodowe.

Natomiast w szkolnictwie artystycznym mamy to studium pedagogiczne, które kształci teoretycznie młodego człowieka. Nie jest to tylko moja ocena, ale jest to ocena osób, które pracują w szkolnictwie artystycznym. Jak to się odbywa? Oczywiście są zajęcia poniekąd czasami praktyczne, ale teoretyczne, z nauczania przedmiotu, są tzw. praktyki pedagogiczne, gdzie młody człowiek, młody student, chodzi do liceów, do szkół podstawowych, aby zobaczyć, w jaki sposób stać się pedagogiem. Można byłoby to przenieść na kwestie na przykład uczenia się jazdy samochodem. Czy patrząc na to, jak się jeździ samochodem, można się tego nauczyć? Nie. Ci młodzi ludzie generalnie chodzą i te praktyki, które są w szkolnictwie, one w większości są praktykami biernymi. Niestety nie pozwala to w pełnym stopniu zaznajomić się z problemem.

To jest właśnie ten drugi obszar, na który również chciałbym państwa uczulić, żeby i ministerstwo edukacji, i również Centrum Edukacji Artystycznej pochyliły się nad elementem kształcenia, jeśli chodzi o aktywność tego procesu studium pedagogicznego. Żeby te praktyki studenckie miały obligatoryjnie przypisaną aktywność, żeby ci młodzi ludzie, którzy posiadają tę wiedzę, również posiadali doświadczenie, czyli aktywnie uczestniczyli podczas prac.

Popatrzmy na przykład na pedagoga, który od czterdziestu lat uczy jakiegoś przedmiotu. Pewnego rodzaju rutyna zawsze się będzie pojawiać. Nie ma takiej możliwości, żeby on każdego dnia był świeży, tryskał pomysłami. Ten młody człowiek, student, który przychodzi na praktyki pedagogiczne i będzie prowadził aktywnie te praktyki, on pobudza również tego nauczyciela i powstaje przepiękna symbioza, która prowokuje tylko dobre rzeczy. Z jednej strony podnosi kwalifikacje nauczyciela, ale z drugiej strony podnosi kwalifikacje studenta.

W tym obszarze jak najbardziej dziękuję panu rektorowi i wszystkim państwu za to, że rozmawiamy. Na pewno stanowcze działania, które spowodowałyby wprowadzenie muzyki do szkolnictwa ogólnego, one po prostu będą świadczyć o naszej tożsamości narodowej, będą tylko naszym sukcesem państwowym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Dyrektor szkoły doktorskiej, kierownik Katedry Edukacji Muzycznej w Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku prof. dr hab. Aleksandra Grucza-Rogalska:

Bardzo dziękuję. Przypomnę, nazywam się Aleksandra Grucza-Rogalska, Akademia Muzyczna w Gdańsku.

Szczęśliwie od 2016 r. jestem kierownikiem Katedry Edukacji Muzycznej w gdańskiej uczelni. Muszę państwu powiedzieć, że myślę, że zaczynam być skarbnicą wiedzy na temat zarówno szkolnictwa ogólnego, jeżeli chodzi o przedmiot muzyka, jak i przedmioty teoretyczne w szkołach muzycznych. Sama pracuję w liceum muzycznym i uczę przedmiotów teoretycznych jako teoretyk muzyki, ale również jestem dyrygentem chóralnym i prowadzę chór w szkole muzycznej. Natomiast miałam też to szczęście, że zostałam zaproszona do wielu projektów.

Jest wiele wątków, ale postaram się to przedstawić państwu punktowo. Kontynuując wątek rozpoczęty przez pana prorektora, jak rozumiem, pan rektor powiedział bardziej o wykonawczych wydziałach, czyli instrumentalnym i wokalnym – o tym braku możliwości prowadzenia zajęć przez studentów. Zgadzam się z tym. Natomiast – myślę, że pan rektor też mnie poprze – na wydziale tzw. czwartym, czyli kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej, studenci mają ogrom praktyk, podczas których również prowadzą lekcje muzyki w zwykłych szkołach. Ja tego doświadczam, kiedy przewodniczę komisjom, gdzie odbywają się te lekcje dyplomowe młodych ludzi. To się dzieje, ale to jest tylko na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej. Niestety nie dzieje się to z braku godzin, z braku możliwości, z braku kadry metodycznej itd. na wydziałach wykonawczych, czyli zwłaszcza instrumentalnym i wokalnym.

Dyrektor departamentu MKiDN Agnieszka Hejduk-Domańska:

Nie generalizowałabym, że jest tak na każdej uczelni. Uczelnie mają standardy i tam są praktyki, nauczyciele.

Dyrektor szkoły doktorskiej, kierownik katedry w aMuz prof. dr hab. Aleksandra Grucza-Rogalska:

Są praktyki, ale to są bardziej praktyki wysiedzenia na godzinach, nie prowadzenia zajęć.

Dyrektor departamentu MKiDN Agnieszka Hejduk-Domańska:

Nie, nie zgodzę się. Sama jestem absolwentką wydziału zamiejscowego filii w Białymstoku. Pamiętam moje praktyki. To jest sprawa bardzo indywidualna.

Dyrektor szkoły doktorskiej, kierownik katedry w aMuz prof. dr hab. Aleksandra Grucza-Rogalska:

Być może rzeczywiście regionalnie w jakiś sposób trzeba to uporządkować.

Natomiast powiem jeszcze taką rzecz, myślę, w tej chwili dość niepopularną. W Bydgoszczy jest taka sytuacja, że jest zarówno Akademia Muzyczna, jak i wydział artystyczny na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego. Tam jest ścieranie się dwóch interesów. Jest to jedyna uczelnia, gdzie ten kierunek – edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej – jest prowadzony na dwóch różnych uczelniach. Nierzadko, kiedy absolwenci gdańskiej uczelni jako przyszli nauczyciele składają swoje CV do dyrekcji danej szkoły podstawowej, słyszą od dyrektorów: „My nie potrzebujemy artysty, my potrzebujemy nauczyciela”. Wygrywają ci, którzy zdobyli wykształcenie na uniwersytetach w Zielonej Górze, Słupsku, Olsztynie, Bydgoszczy itd., czyli na kierunku edukacja artystyczna, ale na uniwersytecie. Często ci ludzie wcześniej nie mieli wykształcenia muzycznego, o którym tu słyszymy – pełnej podstawy 12 lat szkolnictwa muzycznego. Można powiedzieć, że wielowątkowość naszych rozważań jest naprawdę wielka.

Natomiast, proszę państwa, patrząc na zajęcia pozamuzyczne, jest przepiękny projekt „Śpiewająca Polska”. Jest to idea budowania chórów dziecięcych, nie wybujałych chórów na cztery głosy – sopran, alt, tenor, bas – ale chórów dziecięcych na dziecięce głosy jednorodne, w jednogłosie, w dwugłosie po jakimś dużym czasie. W czerwcu miałam warsztaty i byłam w jury tego konkursu. Słyszę, że na niego jest coraz mniej pieniędzy. Ten projekt idzie przez Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu. Wczoraj, przygotowując się do dzisiejszego spotkania, rozmawiałam z panią koordynator z Gdańska. Powiedziała, że w tej chwili już mają informację, że prawdopodobnie projekt nie ruszy dalej. Nie wiedzieć czemu...

Proszę państwa, następny projekt „Do Hymnu”, nie ten na 11 listopada czy dzień wcześniej w szkołach o 11.11, ale projekt „Do Hymnu” prowadzony przez Narodowe Centrum Kultury. Szczęśliwie byłam w jury od 2018 r. Jako juror przejechałam, hospitałam trzysta szkół w województwie pomorskim, Kaszuby, województwo kujawsko-pomorskie itd. Prywatnie mieszkam w Bydgoszczy, więc widzę wiele spraw zarówno z tej Bydgoszczy, jak i w Gdańsku. Ten program „Do Hymnu” istniał, przepięknie się rozwijał od 2018 r. i został w tym roku zamknięty, już się nie rozwija.

Jest to program, gdzie, jeżeli dana szkoła zgłosiła się do konkursu, to cała społeczność szkolna musiała zaśpiewać wszystkie zwrotki hymnu i dwie pieśni hymniczne. Proszę państwa, tam były takie pieśni, jak „Pieśń Legionów”, „Bogurodzica”, „Gaude Mater Polonia”, gdzie dzieci uczyły się tekstu po łacinie. To były przepiękne wykonania. Proszę państwa, w Tczewie stało 1500 dzieci i zaśpiewało. Ciarki chodziły po plecach. To jest budowanie tożsamości, kultury, muzyki. Tam była zaangażowana cała szkoła. Tekstu uczono, po trzy minuty, podczas lekcji: na początku fizyki – przypomnienie tekstu. Cała szkoła po prostu żyła tym przez kilka miesięcy, żeby potem

to wykonać, nagrać. Były oczywiście nagrody ogólnopolskie, wojewódzkie itd. Pytam się: dlaczego ten program został zamknięty?

Takie rzeczy można by było mnożyć. Nie ma pieniędzy na zajęcia dodatkowe w szkołach. Mówimy tu o przepięknych ideach i podpisuje się pod tym obiema rękoma. Przejechałam przez te Kaszuby jako juror kilka razy. Widzę, że ci nauczyciele mają łączone etaty w czterech szkołach. Dochodziło do absurdów, że w jednej miejscowości miało odbyć się przesłuchanie „Do Hymnu”, ale dyrektor drugiej szkoły, gdzie ten nauczyciel powinien być, nie mógł dać mu zwolnienia, bo nie było zastępstwa. To są po prostu absurdy.

Myślę, że idziemy w dobrym kierunku, bo wszyscy chcemy, tylko co zrobić, żeby rzeczywiście to się udało, żeby była i legislacja, i była dobra wola dyrektorów, uświadamianie dyrektorów, że ta muzyka, plastyka nie są najgorszymi przedmiotami z możliwych. Dlaczego w starożytności właśnie muzyka była na równi z matematyką? Ponieważ muzyka to jest nie tylko Mozart, to jest rozwój. Już nie mówiąc o tym, kiedy dzieci, nawet w małym, szkolnym zespole wokально-instrumentalnym, nawet na tzw. instrumentach orffowskich, na różnych bębenkach, przeszkadzajkach i innych kastanietach... Nauczyciele potrafią zrobić cuda. Nawet taki mały zespół to jest niebawmy zysk społeczny, psychologiczny dla tych dzieci. Powiem, że zjadłam zęby na edukacji i mogłabym podawać państwu w nieskończoność przykłady życiowe. Chcę podziękować równocześnie w ogóle za podjęcie tematu, ale dążmy, drażmy i zróbmy coś.

Proszę państwa, w dużych szkołach w Gdańsku szczęśliwie mamy podpisany szereg praktyk ze szkołami podstawowymi. Pan rektor – jego magnificencja – podpisał szereg listów intencyjnych i współpracy z wieloma szkołami podstawowymi. My nie prowadzimy praktyk, jeśli chodzi o edukację w jednej szkole podstawowej, my mamy szereg współprac łącznie ze szkołą amerykańską. To jest ta wartość, że studenci mogą wybrać, mogą zobaczyć możliwości kształcenia dzieci czy uczenia dzieci w różnych szkołach, podglądają, opracowują. Oni potem chcą zostać w tym Gdańsku, Gdyni, Sopocie, bo jest łatwiej. Jechać na te Kaszuby i łączyć potem etat z czterech szkół, to jest już trudniej. Jakby były dwie godziny muzyki w tygodniu, a do tego jeszcze w klasach 1–3, gdzie jest kształcenie zintegrowane... Tam powinien wejść muzyk. Mógł wejść anglista, żeby uczyć angielskiego, to dlaczego nie może wejść muzyk? Rozumiem nauczanie zintegrowane na poziomie wszystkich przedmiotów, ale te szczególne przedmioty – artystyczne, językowe – powinny być uczone przez specjalistę. Już byłoby więcej godzin.

Ci ludzie by w tych swoich społecznościach lokalnych, małych ojczyznach, robili niesamowitą robotę w połączeniu z gminą, w połączeniu z jeszcze innymi instytucjami. Wiem o tym doskonale, że są takie gminy. Ale to wszystko zależy od takiego zapaleńca, który to będzie robił, mimo że ma tak wiele kłopotów. Pomóżmy tej młodzieży. Bardzo dużo studentów jest takich, którzy są takimi zapalciecami i chcą, ale oni też muszą z czegoś żyć. Oni muszą mieć jakieś godne warunki. Nasi absolwenci opowiadają, że oni nie mogą kupić instrumentów. „Pani profesor, jestem w tej szkole, jest znakomicie, dzieci są super, rodzice są super, ale dyrektor nie ma pieniędzy na – nie wiem – pianino, najlepiej cyfrowe”. Składa się jakoś na nie rada rodziców. Ciągłe są jakieś przeszkody. Jako muzycy ciągle jesteśmy w niszy. Zawsze ważniejsze są tablice multimedialne. Ja to rozumiem. Ale muzyka bardzo rozwija.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, pani profesor.

Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że właśnie ta podkomisja, to posiedzenie – żeby to była taka platforma dla nas wszystkich do dialogu, do rozmowy, ale też do realnych działań. Bardzo mi zależy, żeby nie skończyło się tylko na rozmowie. Ja jestem bardzo zadaniową osobą. Gorąco wierzę, że uda nam się ten wspólny dialog, tę rozmowę, przekuć w jakieś realne działania i sukces. Widzę, że wszystkim nam zależy na tym samym.

Zgodzę się również z tym, że dzieci w szkole, w domach, chociaż z tym też jest różnie, nasiakają tym, czego słuchają, tym, w jakim środowisku się obracają. Dlatego jest to tak szalenie ważne, żeby te artystyczne przedmioty nie były traktowane po macoszemu.

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Adam Wiśniewski:

Dzień dobry państwu. Jestem naczelnikiem wydziału prawnego w Departamencie Szkolnictwa Artystycznego.

Jako prawnik może nie powinienem się wypowiadać na te tematy, ale chciałbym rozwinąć dwa wątki, o których już mówili pan rektor i pani rektor – o znaczeniu muzyki dla rozwoju dzieci i młodzieży, tych, które nie są zainteresowane muzyką jako taką. Przez lata zajmowałem się wspieraniem innowacyjności, także kontaktem ze środowiskami wynalazczymi. Bardzo często spotykaliśmy się z takimi wątkami właśnie, jak istotne dla tych środowisk twórczych, także technicznych, są kompetencje związane z muzyką. Pan rektor powiedział o neurologicznych czy fizjologicznych aspektach, zupełnie innej pracy mózgu tych, którzy praktykują muzykę, nie tylko są odbiorcami. Z drugiej strony też warto zwrócić uwagę na takie kompetencje miękkie i to było bardzo często podkreślane w różnych analizach związanych z tym, jak wspierać innowacyjność. Dziecko, które gra, czy dorosły, który gra w zespole muzycznym, nie może się koncentrować wyłącznie na własnym wykonaniu, na własnej aktywności, ale musi być bardzo czujne na to, co robią inni. Musi zareagować odpowiednio w odpowiednim czasie. Musi wydać odpowiedni dźwięk, odpowiednio uruchomić instrument. To są niezwykle istotne umiejętności w pracy w innych dziedzinach: umiejętność pracy zespołowej, umiejętność współpracy, umiejętność także docenienia zaangażowania innych osób – to jest istotą funkcjonowania w muzyce, w zespołach muzycznych czy instrumentalnych.

Z drugiej strony, jeżeli mógłbym, jeszcze kontynuując wypowiedź pani profesor, powiedzieć o takim naszym doświadczeniu, które mamy dość często w sytuacjach, w których w ministerstwie kultury pojawiają się różne środowiska, czasami przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego z apelami o zgodę na założenie kolejnej szkoły muzycznej. Bardzo często pojawia się wątek tego, że inaczej nie da się upowszechniać muzyki. Gdzieś są jakieś blokady w jednostkach samorządu terytorialnego, aby funkcjonowały domy kultury. Jest to nieprofesjonalne także w tym aspekcie kształtowania pewnych postaw muzycznych, ruchów amatorskich. Szkoła muzyczna pierwszego stopnia co do zasady ma jednak za zadanie kształcenie kadr dla kultury. Te społeczności lokalne doświadczają właśnie braku takiego wsparcia w zakresie działań miękkich, amatorskich. Doświadczamy deficytów w zakresie tworzenia domów kultury, ognisk muzycznych.

Bardzo często te apele koncentrują się, zwłaszcza apele środowiskowe, na zwracaniu uwagi na kształtowanie, może powiem to mało popularnie, pewnych gustów muzycznych. Jest brak świadomych odbiorców muzyki w społecznościach lokalnych. Mimo tego, że za pośrednictwem internetu mamy dostęp do wspaniałych, epokowych wykonanych różnych dzieł, dzieci, młodzież, dorośli nie korzystają z nich w żaden sposób, dlatego że nikt nie ukształtował w nich potrzeby zainteresowania w tym obszarze, prawda, umiejętności przeżywania sztuki troszkę wyższej niż sztuka popularna czy masowa. To jest taki aspekt, który wydaje się niezwykle istotny z punktu widzenia rozwoju, powiedziałbym górnolotnie, cywilizacyjnego naszego społeczeństwa, zwłaszcza w tych obszarach środowisk powiatowych, gminnych.

Od zawsze jestem mieszkańcem Warszawy i widzę wśród dzieci z różnych szkół podstawowych, jak bardzo różnią się od siebie sposoby edukacji. Lekcje śpiewu w szkole mojej siostrzenicy sprowadzały się do puszczania piosenek na granicy disco polo, jakichś przedziwnych utworów, które chyba nie miały wiele wspólnego z prawdziwą edukacją artystyczną. W związku z tym te środowiska wycofane z możliwości odbioru funkcjonują także w dużych miastach. Istnieją instytucje kultury, domy kultury, ale do tych osób trzeba chcieć trafić.

Jest ogromna potrzeba inspirowania w edukacji powszechnej – żeby każdy miał otwarte drzwi na odpowiednim poziomie, nawet jeżeli nie jest zainteresowany graniem. Ja męczyłem się z jakimś rozpadającym się fletem w szkole podstawowej, ale moja nauczycielka grała na pianinie. Mimo tego, że dopiero jako nastolatek trafiłem po raz pierwszy do filharmonii, ale wiedziałem, co to znaczy dźwięk pianina. Bardzo mi się podobało, że z tym dźwiękiem zetknąłem się w szkole podstawowej.

Przepraszam, że prawnik zabiera głos w takim aspekcie, ale wydaje mi się, że jest to też ogromnie ważne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję za podzielanie się tymi doświadczeniami, bo myślę, że wszyscy mieliśmy podobne.

Jeśli się nie mylę, to o głos prosiła pani Emilia Różycka. Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Emilia Różycka:

Dzień dobry państwu. Jestem naczelnikiem Wydziału Podstaw Programowych.

Też bym mogła dużo mówić, ale odniosę się do takich najistotniejszych rzeczy, które mnie troszkę uderzyły. Ja tylko powiem, że w obecnej podstawie programowej mamy wprost zapis, że uczeń musi znać tańce polskie. To jest zapis. Co ja mogę powiedzieć? Jeżeli nauczyciel tego nie uczy, to robi źle. To jest wszystko ujęte. To jest taka pierwsza uwaga, która mi się nasunęła, gdy usłyszałam o tym wypowiedź. Tak jak podkreślam i powtarzam, to jest obowiązek nauczyciela.

Jeżeli chodzi o godziny muzyki, to wiadomo, że w tej chwili pracujemy nad zmianą podstawy programowej. Co do zasady Instytut Badań Edukacyjnych podjął te działania od 2024 r. Chcemy wprowadzić zmiany od 1 września 2026 r. Wszyscy to zobaczą, bo myślę, że jesienią udostępnimy, upublicznimy podstawy programowe z muzyki. Tam mamy wręcz takie zapisy o sprawczości i praktycznym prowadzeniu zajęć z muzyki. Państwo zobaczycie, to jest wprost napisane, że uczniowie muszą uczyć się gry na instrumentach, że mają być projekty edukacyjne, że to ma być działanie, a nie teoria. Takie mamy zaprojektowane zapisy. To jest w naszych wewnętrznych pracach. Jesienią będzie to upublicznione i bardzo prosimy, żeby wtedy odnieść się swoimi uwagami do tego naszego materiału.

Jeżeli chodzi o godziny zajęć w kontekście jakichś zajęć dodatkowych, to są takie możliwości. Zgodnie z ramowym planem nauczania są godziny do dyspozycji dyrektora i tych godzin nie wolno przeznaczać na de facto przedmiot nauczania. Nie może być takiej sytuacji, że ktoś powie: „Dyrektor zwykle daje na matematykę lub język polski”. Nie, tego nie wolno robić. To są właśnie potrzeby i zainteresowania uczniów. To jest takie miejsce, gdzie takie zajęcia jak najbardziej mogą być prowadzone.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że zgodnie z przepisami prawa, nauczyciel muzyki może uczyć muzyki w kształceniu zintegrowanym. To jest zmiana wprowadzona wiele lat temu. Ten przepis jest też w rozporządzeniu ministra edukacji w sprawie ramowych planów nauczania. Taka decyzja to jest autonomia dyrektora. Przypomnę, że od 1989 r. nie ma już centralizacji w prowadzeniu, w zarządzaniu szkołami, więc jest to autonomiczna decyzja dyrektora. Jeśli jest taka możliwość, to nauczyciel muzyki może uczyć muzyki w nauczaniu zintegrowanym w klasach 1–3. Przepis wyraźnie na to pozwala. Nie musimy wprowadzać takich zmian, bo te rozwiązania są możliwe.

Jest jeszcze jedna rzecz. Wiem, że to jest trudne ze względu na gminy jako jednostki samorządu terytorialnego i finansujące. Też jest przepis, który zezwala na wprowadzenie dodatkowych godzin. Mówię o tym w tym kontekście, że niestety jest po tej jednej godzinie od klasy czwartej do siódmej. Gmina ma też moc wprowadzenia dodatkowej godziny zajęć muzyki. Wiem, że gminy wtedy powiedzą: „My musimy to finansować”, ale tak w tym momencie wygląda system finansowania.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Jak to wygląda z wprowadzaniem tej dodatkowej godziny?

Naczelnik wydziału w departamencie MEN Emilia Różycka:

To jest zawsze na wniosek dyrektora, który ma wystąpić do gminy o godzinę. Wiem z doświadczenia, że część gmin powie, że nie chce. My, jako ministerstwo, tworzymy te ramy prawne, więc one są, jeżeli chodzi o zwiększenie liczby godzin. Pragnę właśnie to podkreślić, że obecne zmiany w zakresie treści podstawy programowej jak najbardziej obejmują te sprawy, o których państwo mówicie.

Jeszcze bardzo krótko o programie „Chopin”. To jest program ministerstwa kultury, który w tej chwili jest w roboczym opracowywaniu. To jest program poświęcony właśnie wspieraniu edukacji muzycznej w szkołach. Zakłada dokładnie to, o czym państwo mówiliście. To jest program, nad którym w tej chwili pracujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pani dyrektor *ad vocem*, tak?

Dyrektor departamentu MKiDN Agnieszka Hejduk-Domańska:

Tak, ja króciutko *ad vocem* tego, co powiedziały pani reprezentująca Akademię Muzyczną w Gdańsku i pani Emilia Różycka. Te programy faktycznie istnieją. Ten program „Chopin” jest procedowany. Kilka lat temu był pilotażowo inicjowany przez resort program „Grajmy w szkole”. Ten program polegał na budowaniu pracowni muzycznych. Pracownie powstawały w szkołach, gdzie powstawały chóry, powstawały zespoły dla chętnych i oni wspólnie muzykowali. To był bardzo fajny, pilotażowy projekt. On niestety zakończył się z tych samych, oczywistych przyczyn,

czyli finansów. Z tego, co słucham, to mamy problem w woli, bo skoro przepisy prawne pozwalają, to można, tylko trzeba chcieć, i drugim kluczowym problemem są finanse.

My mieliśmy nawet gotowy program dedykowany gminom do 100 tys. mieszkańców – utworzenie pracowni muzycznych. Taki program rządowy był w projekcie. Oczywiście nie doszedł on do skutku z przyczyn finansowych, ale zawsze można do tego wrócić. Wydaje mi się, że takie wsparcie finansowe dane gminom i szkołom na start, aby zakupić wyposażenie lub instrumenty i budować świadomość, to już jest jakiś mały krok naprzód. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani Anna Ceynowa.

Przewodnicząca Rady Polskiego Rynku Muzycznego, prezes Fundacji EMPOWER POLAND Anna Ceynowa:

Pani przewodnicząca, dziękuję za głos.

Przede wszystkim bardzo dziękuję za zaproszenie, też panu przewodniczącemu zespołu parlamentarnego, za włączenie nas w tę dyskusję. Ja się bardzo cieszę, że ten temat został poruszony. Bardzo się cieszę na tę zapowiedź, że to jest początek dyskusji, bo jak już usłyszeliśmy, tych problemów jest bardzo dużo.

Spróbuję odnieść się do części tego, co zostało powiedziane, oraz uzupełnić ten zakres wyzwań o kwestie, które nie zostały poruszone. Reprezentuję Radę Polskiego Rynku Muzycznego, to jest organizacja utworzona oddolnie przez cały rynek muzyczny, na którym działają wszystkie organizacje reprezentujące poszczególne podsektory rynku muzycznego, jest ich 12. To pokazuje też, jakie jest spektrum funkcjonowania rynku muzycznego, który poza samą edukacją artystyczną, nie jest zaopiekowany na poziomie akademickim czy w ogóle edukacji.

Najpierw pierwszy problem, który został tutaj już przez państwa podniesiony. On z punktu widzenia naszych członków jest ujęty jako jedno z kluczowych wyzwań strategii rozwoju rynku muzycznego. To jest właśnie ta edukacja kulturalna czy edukacja artystyczna powszechna dla społeczeństwa, ponieważ brak kompetencji kulturowych, muzycznych społeczeństwa to jest największe zagrożenie w długofalowym rozwoju świadomych obywateli, świadomych kompetencji artystycznych, społecznych, kreatywnych, budowania wrażliwości, ale przede wszystkim też kompetencji pozwalającym świadomie wybierać wartościowe projekty artystycznych, w których później uczestniczą jako konsumenci.

Nie mówię tutaj wyłącznie o wypełnianiu sal filharmonii, ale w ogóle o wybieraniu koncertów, muzyki szeroko rozumianej, popularnej, różnych gatunków. Te wybory mogłyby być ambitniejsze, niż te najprostsze, jak na przykład gatunek muzyki, który został już tutaj wspomniany, ale nie będę go dyskredytowała. Natomiast chodzi o to, żeby jak największa partycypacja społeczna była w tych ambitniejszych projektach i przede wszystkim aby partycypacja społeczna w wydarzeniach kulturalnych była jak największa, żeby to uczestnictwo w życiu muzycznym z roku na rok rosło bez względu na gatunki. Chodzi też o to, żeby rozwijać zainteresowania, pasje muzyczne i w ogóle uczestnictwo w życiu muzycznym.

Poza tymi kwestiami dotyczącymi kadr, o których już państwo wszystko powiedzieli, nie musiałabym nic dodawać w tym aspekcie, ale chciałabym uzupełnić te apele dotyczące uzupełnienia zasobów dotyczących infrastruktury, wyposażenia w instrumenty muzyczne na poziomie szkół. Nasi członkowie i sama osobiście, często będąc w kontakcie z różnymi ośrodkami, szkołami, zauważam, że braki w infrastrukturze i wyposażeniu to jest bardzo duży problem. Bez tego trudno jest, żeby mogła odbywać się praktyka uczenia.

Myślę, że istotna jest kwestia map wykluczenia, czy to w dostępności do oferty profesjonalnej edukacji, szkół muzycznych, czy to z powodu wykluczenia komunikacyjnego, czy może innych kwestii, jeśli są potrzeby i potencjał artystyczny wśród młodzieży uzdolnionej. Z drugiej strony, czy na poziomie edukacji podstawowej nauczyciele mają kompetencje do tego, żeby wykrywać te talenty i później prowadzić, podpowiadać, jak mogą uzupełniać na zajęciach dodatkowych tę swoją ubogą w zasoby ofertę szkół powszechnych. Odbywać się to może w edukacji profesjonalnej. To jest na pewno największe wyzwanie, jeden z kluczowych postulatów, co do którego wszyscy się zgadzamy. Wszystkie organizacje branży muzycznej, bez względu na to, czy reprezentują technikę estradową, czy sektor koncertowy, czy organizacje zbiorowego zarządzania, widzą to, że to są w przyszłości nasi potencjalni konsumenci dóbr kultury, w tym muzyki.

Zaraz przejdę do edukacji wyższej, ale chciałabym powiedzieć też o edukacji podstawowej. Jeśli mówimy o lekcjach muzyki czy zajęciach dodatkowych, to poza nauką poświęconą samej edukacji muzycznej czy wiedzy o muzyce, już od najmłodszych lat powinniśmy kształtować świadomość funkcjonowania istnienia praw autorskich, praw pokrewnych. Budować przez to szacunek do produktów kultury, do usług kultury jako wartości, za którą stoją muzycy, którzy przez wiele lat edukowali się artystycznie. Często stoi też za tym cała branża muzyczna, mnóstwo podmiotów, mnóstwo zaangażowanych sektorów, mnóstwo ludzi zaangażowanych w to, żeby na koniec powstała piosenka, powstała płyta, powstał koncert, powstało wydarzenie artystyczne. Od najmłodszych lat powinniśmy kształtować i uświadamiać, że trzeba mieć szacunek do dzieła, do muzyki, do tego, że muzyka nie jest za darmo, że koncerty nie powinny być wyłącznie za darmo. Nawet symboliczna opłata ma wartość, która pozwala później rozwijać się sektorowi, artyście, zespołowi czy firmie. Powinno być to rozwijane zwłaszcza dzisiaj, w dobie tych wszystkich wyzwań technologicznych, dominacji AI, zastępowalności produkcji kultury wytworami sztucznej inteligencji.

To, o czym chciałabym dodatkowo powiedzieć, to jest coś, co odczuwamy negatywnie z punktu widzenia rynku muzycznego. To jest kwestia edukacji biznesowej i edukacji o rynku muzycznym, o funkcjonowaniu rynku muzycznego. Z jednej strony na poziomie artystycznym, czyli uczelni artystycznych, muzycznych, widzimy ogromne braki. Mamy kilka dobrych przykładów. Wiem, że w Łodzi są prowadzone takie działania. Nie wiem, na ile te kierunki działań będą rozwijane. Powiedziała o tym pani profesor, powiedział o tym pan rektor, że kształcimy znakomitych artystów, niesamowicie wysoko wykwalifikowanych, wykształconych, zdobywających nagrody czy etaty w prestiżowych filharmoniach, czy na prestiżowych konkursach na całym świecie. Myślę, że największy procent eksportu polskiej muzyki, to jest właśnie muzyka klasyczna.

Natomiast, biorąc pod uwagę stosunek liczby absolwentów do liczby szkół muzycznych, uczelni artystycznych, stosunek osób, które później zderzają się z rynkiem pracy, znalezieniem zatrudnienia w zawodzie, w którym się wykształcili, to wydaje mi się, że tu są miażdżące dysproporcje na niekorzyść tych muzyków, artystów. Taka jest rzeczywistość. Brakuje tych etatów w filharmoniach i ludzie muszą znaleźć dwa, trzy etaty, żeby móc się utrzymać. Liczba orkiestr nie jest wystarczająca w stosunku do zapotrzebowania rynku w zakresie muzyków klasycznych. Mamy znakomicie wykształconych muzycznie artystów, którzy później nie potrafią odnaleźć się na rynku. W znakomitej większości nie mają w ogóle świadomości i wiedzy na temat praw autorskich. Nie wiedzą, gdzie się powinni udać, jak się powinni poruszać po rynku. Nie wiedzą też, jak rynek funkcjonuje na poziomie produkcji muzycznej, na poziomie organizacji wydarzeń, ale też całego zaplecza.

Tak jak powiedziałam, mamy 12 podsektorów. Tak naprawdę każdy z nich powinien w jakiś sposób mieć możliwość czerpania zasobów profesjonalnych z wykształconych absolwentów uczelni artystycznych, uczelni humanistycznych, ekonomicznych, o czym też zaraz powiem. Właśnie ci artyści, absolwenci uczelni artystycznych, powinni być wyposażeni w podstawową wiedzę o tym, jak biznesowo funkcjonuje rynek muzyczny. Na całym świecie jest masa takich kierunków, na przykład jest *music business*. Takie kierunki są w Wielkiej Brytanii, ale i w całej Europie Zachodniej. U nas takie działania są prowadzone od niedawna w Łodzi, a to powinien być standard w każdej uczelni artystycznej, przynajmniej w tym podstawowym zakresie.

Jeśli mówimy też o kadrach nieartystycznych, które mają pracować w branży muzycznej, to tutaj mamy ogromne deficyty, jeśli chodzi o ofertę edukacji właśnie z zakresu biznesu muzycznego na uczelniach humanistycznych czy ekonomicznych w edukacji powszechnej. Są przykłady pojedynczych programów podyplomowych, na SGH jest jeden taki program menadżerski, ale jest on bardzo ubogi, podyplomowy, niewyczerpujący skali potrzeb przygotowania do pracy w branży muzycznej. W zasadzie nie ma żadnej uczelni, która oferuje taki pełen program – trzyletni czy pięcioletni. Są oczywiście różne kursy prywatne, ale one są zawsze niewystarczające i oczywiście są odpłatne. Nie ma bezpłatnej oferty na uczelniach wyższych dla osób zainteresowanych pracą w branży muzycznej. Branża muzyczna potem mierzy się z tym, że osoby, które są zainteresowane pracą w firmach muzycznych czy organizacjach muzycznych, zdobywają wiedzę przez doświadczenie w praktyce. Tak naprawdę uczą ich inni profesjonaliści, przekazując im swoje doświadczenie. Potem widzimy te luki, brak wiedzy o tym, jak funkcjonuje cała branża. To się później przekłada na konkurencyjność całej polskiej branży muzycznej.

Pozwolę sobie uzupełnić, odnieść się do tego wyzwania, o którym państwo wielokrotnie mówiliście – że zawsze problemem są finanse. Myślę, że tutaj niekoniecznie problemem są finanse, najważniejsze to jest diagnozowanie tego problemu. Chciałabym zadeklarować w imieniu naszych

organizacji rynku muzycznego, że przynajmniej niektóre nasze organizacje członkowskie bezpłatnie wyposażają państwa w profesjonalistów rynku muzycznego, którzy chętnie by się z państwem zaangażowali we współpracę, żeby przygotować programy edukacyjne i uzupełnić te braki kompetencyjne, które widzimy na rynku pracy pośród absolwentów.

Chcielibyśmy to zrobić tak, żeby pomóc państwu zdiagnozować te problemy, ale też od razu dostarczyć kadre profesjonalistów, którzy z sukcesami działają na rynku od wielu lat. Na początek możemy zaopiekować się przynajmniej wybranymi uczelniami. Jeśli byłoby takie zainteresowanie na poziomie wszystkich tych ośmiu uczelni, to bylibyśmy w stanie zorganizować branżę, żeby dostarczyć państwu tych zasobów. Bardzo nam na tym zależy, żeby rozwiązać ten problem. To jest to, o czym powiedziała tutaj chyba pani profesor, że szkoły wybierają jako nauczyciela nie artystę, tylko absolwenta innej uczelni z wykształceniem humanistycznym. Trzeba by było się zastanowić, z czego to wynika.

Może odniosę się do rozmowy z koleżanką z jednej z firm muzycznych, która obecnie jest u siebie w firmie w trakcie rekrutacji na stanowiska związane właśnie czy to z obrotem tantiemami, czy kwestiami administracyjnymi. Zgłosiło się ponad 350 osób, z czego znakomitą większość stanowią właśnie artyści, absolwenci szkół czy uczelni muzycznych. Oni niestety są najmniej przygotowani. Oni nie przeszli do finałowego etapu rekrutacji ze względu na to, co prezentują nawet już na poziomie składania aplikacji. Wszyscy są świetnie przygotowani artystycznie, natomiast nie poruszają się w sferach rynku muzycznego i nie mają takiego przygotowania, które nawet na podstawowym poziomie pozwalałoby im wejść z marszu do pracy. To by wymagało bardzo dużych zasobów firm, w zależności od tego, jaka to jest rekrutacja, jakie to jakie stanowisko. To firmy muszą oddelegować pracowników na dłuższy czas, żeby przygotowały takie osoby do pracy.

Zwykle tak jest, że jeśli artysta, absolwent uczelni artystycznej nie jest w stanie odnaleźć się w komercyjny sposób na rynku muzycznym, bo nie jest w stanie czy to dostać angażu w orkiestrze, czy wydać płyty w sposób komercyjny, znaleźć odbiorców, bo absolwenci nie są do tego przygotowani, nie są przygotowani do aktywnego poszukiwania publiczności, do promocji, do pracy z menadżerami, do budowania swojej kariery zawodowej w taki sposób, w jaki oczekują tego realia rynku – ten rynek się dynamicznie zmienia, więc ta wiedza i to przygotowanie muszą być na bieżąco aktualizowane – wówczas szukają często pracy związanej z muzyką, czyli najczęściej w firmach muzycznych. Potem okazuje się, że nie mają nawet tej podstawowej wiedzy o funkcjonowaniu rynku. Firmy, żeby uzupełniać kadre, muszą delegować te zasoby.

Natomiast często tak jest, że te osoby właśnie z kręgu artystycznego przegrywają konkurencję z osobami z zupełnie innych, biznesowych sfer edukacji, bo te osoby są bardziej kompetencyjnie przygotowane do tego, żeby szybciej się nauczyć poruszania po tym rynku. Wiadomo, że te osoby z wykształceniem artystycznym, jeśli nie mogą spełniać się artystycznie, to chcą zarabiać na życie w branży muzycznej, żeby chociaż częściowo móc zarabiać na życie, pracując w branży muzycznej. Korzystając z okazji, chciałam polecić tę kwestię państwu uwadze i mam nadzieję, że spotkałam się ze zrozumieniem uczelni artystycznych.

Bardzo się cieszę, że mam okazję powiedzieć o tym w gronie przedstawicieli ministerstwa kultury, ministerstwa edukacji, także uczelni, to jest dla mnie niezwykle. Chciałabym powiedzieć, że w maju miałam okazję opowiedzieć o tym w ramach dyskusji z panią minister Hanną Wróblewską. Pani minister ze zrozumieniem i otwartością odniosła się do tego wyzwania, więc na ręce pani dyrektor jeszcze raz przekazuję podziękowania za tę otwartość dla pani minister. Bardzo dziękuję pani przewodniczącej za tę deklarację i wolę otwarcia się na rezultaty. Mam nadzieję, że to będzie jeden z rezultatów prac tej podkomisji. Bardzo się cieszę, że jesteśmy w tym momencie, o którym powiedziała pani naczelnik, że jesteśmy w trakcie zmian różnych podstaw programowych. Bardzo chętnie zaangażujemy się w te prace, żeby podpowiedzieć, jakie kompetencje należałoby uzupełnić w kontekście prawa autorskiego, ale też wiedzy biznesowej.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Pani Anno, bardzo dziękuję za cenne spojrzenie z trochę innej strony i za deklarację współpracy i pomocy.

Kończy się już nasz czas i na przykład pan poseł Ściebiorowski musi nas już opuścić. Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że to jest nasze pierwsze, ale nie ostatnie spotkanie. Mam takie poczucie, że dziś udało nam się zidentyfikować i zdiagnozować tylko część tych problemów i porozmawiać

o tym tak bardzo pobieżnie. Będą kolejne spotkania, aby mieć możliwość porozmawiania właśnie o tych wszystkich deficytach i problemach, z którymi się mierzymy.

Bardzo proszę, panie pośle. Jeszcze później pan poseł Piątkowski na zakończenie.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Przepraszam państwa, ale tak wygląda praca w Sejmie – często mamy różne rzeczy, które się ze sobą zająbiają.

Podsumowując, oczywiście cenne uwagi ministerstwa i przedstawicieli Akademii Muzycznej, a szczególnie diagnoza pani prezes Anny Ceynowej, która była już taka bardzo praktyczna, zapewne bazująca na doświadczeniu z kontaktu z branżą muzyczną, ze środowiskiem. Wszyscy zgodzimy się z tym, że istotnym jest, aby nie odhumanizować muzyki. Oczywiście sztuczna inteligencja już tworzy utwory, ale zrobmy wszystko, żeby to człowiek potrafił napisać, skomponować, do tego dołożyć słowa, żeby powstawały piosenki, utwory tworzone przez ludzi. Myślę, że to jest właśnie rola uczelni wyższych, szkół muzycznych, artystycznych. Jeżeli dzisiaj zastanawiamy się nad tym, jak to robić, to kontynuujemy to tak, żeby kolejne pokolenia miały tę wiedzę, miały umiejętności, żebyśmy mogli cieszyć się tym wspólnie z kolejnymi pokoleniami.

Bardzo państwu dziękuję za przybycie. Dziękuję pani przewodniczącej za faktyczne podjęcie tego tematu. Mam nadzieję, że będziemy mogli spotkać się na kolejnych posiedzeniach podkomisji, zespołu parlamentarnego, czy komisji kultury. Życzę państwu wszystkiego dobrego. Muszę już iść ze względu na kolejne obowiązki. Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Kończąc myśl pana posła, to jeszcze dodałbym do tego, żeby nie tylko ludzie tworzyli, ale żeby ludzie chcieli też słuchać. To by taką klamrą zamknęło tę dyskusję.

Trochę żałuję, że zgłosiłem się na końcu, bo pojawiło się tak wiele wątków, że nie sposób ich wszystkich skomentować. W takich sytuacjach przypominają mi się doświadczenia inne niż parlamentarne, bo przez wiele lat byłem samorządowcem, wiceprezydentem jednego z większych miast w Polsce. Odpowiadałem w Łodzi zarówno za edukację, jak i za kulturę. Próbowiałem łączyć te dziedziny w sposób interdyscyplinarny i holistyczny, bo tylko w taki sposób jesteśmy w stanie rozwiązać ten problem. Te problemy występują w tak wielu dziedzinach, że gdziekolwiek byśmy je skutecznie rozwiązali, to celu nie osiągniemy i nie będziemy z niego zadowoleni i usatysfakcjonowani.

Bardzo dziękuję za to, że pojawiło się wiele wątków, zwłaszcza że mówimy tak naprawdę o edukacji muzycznej. Połączyła nas tutaj muzyka. Tak naprawdę dotyczy to właściwie każdej dziedziny kulturalnej. Uzmysławia nam, że powinniśmy mówić o edukacji kulturalnej w szerszym kontekście, choć opierając się na tych doświadczeniach z państwa działalności. Powiedziałbym, że nawet jest to edukacja bardziej kulturowa niż kulturalna.

Może powiem teraz to, co tak naprawdę powinienem powiedzieć na końcu, podsumowując zaledwie kilka wątków. Nie chcę przedłużać tego posiedzenia, więc wynotowałem sobie zaledwie kilka uwag. Na końcu powinienem powiedzieć, że tak naprawdę największe zadanie spoczywa na państwie. Oczywiście nie na państwie, tylko na państwie polskim – na rządzie – bo trzeba nadać tej potrzebie stworzenia rozwiązań dla dobrej edukacji kulturowej pewne strategiczne podejście państwa. To musi jasno wybrzmieć, że to ma być kluczowy priorytet. Nad tym powinniśmy pracować, bo w żadnej mierze reforma w jednym z resortów nie rozwiąże tego problemu.

Dotykaliśmy wielu dziedzin edukacyjnych, na przykład w odniesieniu do szkoły zastanawialiśmy się, w czym jest problem, że dyrektorzy wybierają nie artystów, tylko nauczycieli. Przecież wiemy, że tych powodów jest bardzo wiele. Od strony formalnej wiemy o tym, że dyrektor nie może zatrudnić osoby, która nie ma przygotowania pedagogicznego, chociaż może w jakimś stopniu dostosować, bo ma takie możliwości. Jednak dyrektor nie jest tym zakresie tak dalece autonomiczny, jak tego byśmy chcieli. Chyba nawet w niektórych sprawach sam dyrektor nie chciałby być tak do końca autonomiczny i ponosić odpowiedzialności, bo materia jest zbyt skomplikowana.

Wiemy też, że tych przedmiotów jest tak mało, że nie sposób jest znaleźć nauczyciela na dwie godziny, żeby chciał uczyć, więc wybiera się w sposób odpowiedzialny spośród tych, którymi się dysponuje, którzy są akurat w szkole, którzy jeszcze mają moce przerobowe. Poza tym pamiętajmy o tym, że jeszcze trzeba w ogóle chcieć pracować w szkole. My się martwimy o to, że nie ma warunków, żeby ci absolwenci uczelni artystycznych mogli pracować w szkole, bo nie ma dla nich odpowiednich propozycji, ale ja nie wątpię, że ci, którzy już teraz pracują w szkole bardzo szybko zmieniliby zdanie i być może nie chcieliby już pracować w szkole.

My musimy w ogóle zmieniać szkołę. My musimy przywrócić status nauczyciela, bo dzisiaj naprawdę bardzo niewiele osób chce być nauczycielami, a jeśli nawet chcą, to szybko się przekonają, że nie chcą, że się pomylili. Trzeba o to zadbać. Dziś szkoła opiera się w dużej mierze na emerytach, którzy za chwilę odejdą, którzy wciąż pracują w szkole resztkami sił, w wyniku jakiejś pasji, nadzwyczajnego heroizmu. Jeśli nie rozwiążemy tego problemu, to jesteśmy tuż przed totalną katastrofą. Nie rozwiąże go nawet najlepszy minister edukacji, bo to jest kwestia bardziej skomplikowana.

Podobnie należy poprawić status artystów. Państwo poruszacie rzeczywisty problem, który, mam nadzieję, zostanie rozwiązany choćby ustawą, którą przygotowuje ministerstwo kultury, o statusie artysty. My też powinniśmy mieć świadomość, że status artysty trzeba w Polsce poprawić, spowodować, żeby było im po prostu, zwyczajnie łatwiej, żeby chcieli być artystami, żeby chcieli być animatorami kultury, chcieli się tym w ogóle zajmować, żeby mieli, mówiąc kolokwialnie, za co żyć. To jest też odpowiedzialność państwa. Najtrudniej będzie nam rozwiązać ten problem, szukając rozwiązań gdzieś na dole, czyli myśląc, że sam dyrektor może więcej, bo już nie może, bo robi naprawdę bardzo wiele, myśląc, że sam nauczyciel może więcej, bo ten, który może, to naprawdę robi, ile się da, i więcej się nie da. Chyba nie jesteśmy w stanie położyć tego nacisku na ich aktywność. Ale jednego jesteśmy dzisiaj pewni, że edukacja powinna się naprawiać najpierw i najszybciej na samym dole. Powinniśmy pracować jak najszybciej na tym etapie najwcześniejszym, bo to nie dotyczy tylko kwestii edukacji czy kształcenia artystów, ale również odbiorców kultury.

Jako już były wiceprezydent Łodzi, rządzący kulturą przez prawie dziewięć lat, mam takie przekonanie, że w wielkich miastach jest dużo łatwiej, bo naprawdę dużo się dzieje – są teatry, filharmonie, teatry muzyczne. Jeśli ma się taką potrzebę, akurat mi na tym zależało, można jakoś motywować instytucje kultury, a czasami w ogóle tego nie trzeba robić, bo dyrektorzy są tak znakomici, że potrafią to robić. Te instytucje kultury w dużych miastach wychodzą, szukają, stwarzają przestrzenie. Ale są też miejscowości, w których takich szans nie ma, kultura nie jest w ogóle dostępna. Powinniśmy pamiętać o tym, że to jest odpowiedzialność niezwykle ważna.

Wybaczenie państwo, bo nie sposób jest w takim krótkim spotkaniu dotknąć tych wszystkich wątków, ale ufam, że je wszystkie rozberzemy na czynniki pierwsze i powiemy, co można zrobić już zaraz, teraz, natychmiast, nie tracąc świadomości tego, że aby to zadziałało, to trzeba to jednak rozwiązać systemowo. Potrzeba uczynienia polityki kulturalnej polityką państwa. To jest ważne.

Słowo o tej edukacji biznesowej, o której mówiła pani Anna Ceynowa, bo to jest bardzo ważny wątek. Moim zdaniem ta edukacja biznesowa powinna być bardziej uniwersalna, bo tego potrzebują wszyscy młodzi ludzie, a nie tylko ci, którzy mają uzdolnienia i planują rozwijać się artystycznie, ale w każdej dziedzinie. Właściwie nie ma w ogóle edukacji biznesowej. Jak młodzi ludzie myślą o swojej przyszłości, to w ogóle nie wiedzą, jak się płaci podatki, jakie się płaci podatki, nie wiedzą, jak się prowadzi działalność gospodarczą. Jeśli myślą o tym, że chcą założyć działalność gospodarczą, to w ogóle nie mają świadomości, że to niesie jakieś koszty. Już abstrahując od tego, że ułatwimy im formalności, bo chyba w ramach deregulacji ułatwiamy je tak, że w maksymalnie jeden dzień można założyć firmę, to co z tego, że oni założą firmę, jak oni podczas jej zakładania nie mają świadomości, że to kosztuje. Trzeba mieć jakiś biznesplan, bo inaczej to wszystko się rozpadnie i pójdzie wniwecz. To jest taka rzecz, którą należy zbudować nie dla osób szczególnie uzdolnionych artystycznie, ale właściwie dla wszystkich najmłodszych obywateli.

Bardzo państwu dziękuję. Już niczego więcej nie mówię, bo roboty jest naprawdę bardzo wiele. To pięknie, że zaczęliśmy od tych wątków muzycznych. Mam nadzieję, że zrobimy w ogóle coś dobrego dla edukacji kulturowej w Polsce.

Przewodnicząca poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo państwu dziękuję. Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia podkomisji.

Zamykam posiedzenie podkomisji.

Jeszcze raz bardzo państwu dziękuję. Już dziś zapraszam na kolejne posiedzenie, które planujemy we wrześniu. Będziemy państwa informować poprzez sekretariat.